№ 279. Łódź Poniedziałek 18 października 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 3.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5–6 po po
Rękopisów niezamówionych Redakcja niezwraca.

Sprawa wilenska.

Koalicja przeciw akcji gen. Żeligowskiego.

Londyn, 17 października (PAT). H. Nota Leona Bourgeis w sprawie zajęcia Wilna, wystosowana w imieniu Ligi narodów do rządu polskiego została zupełnie aprobowana przez rządy francuski i angielski, które zobowiązały się nie uznać zamachu gen. Żeligowskiego i wystąpić stanowczo w razie gdyby prowadzono jakąkolwiek politykę agresywną, której są przeciwni.

Paderewski przyjeżdża.

PARYŻ, 17 paźdz. (Pat). H. Na skutek rozmowy z Borgeois b. prezydent rady ministrów Paderewski wyjechał dziś wieczorem do Warszawy.

Opinja „Tempsa".

Paryż, 17 paźdz. (Pat). Havas. Omawiając sprawę Wilna, „Temps" pisze: Zwykły patrjotyzm nakazuje gen. Żeligowskiemu uwolnić Polskę od kłopotliwego położenia i ułatwić jej dotrzymania zobowiązań przyjętych wobec Ligi narodów bez użycia środków stanowczych w stosunku do niego. Ewakuacja Wilna, oraz przywrócenie sytuacji zgodnej z rozejmem i zawieszeniem broni, są obowiązkiem naczelnym patrjoty polskiego.

Strajk górników w Angli.

Londyn, 17 październ. (PAT). Havas. Konferencja delegatów górników postanowiła wysłać do kopalń telegraficzny rozkaz rozpoczęcia strajku.

Paryż, 17 październ. (PAT). Hav. „Matin" dowiaduje się z Londynu, że w żegludze daje się odczuwać skutki strajku górników. W Dowan i Huple **zabroniono cudzoziemskim statkom ładować węgiel** nawet dla ich własnego użytku.

Londyn, 17 października (PAT). Havas. **Strajk górników wybuchł w wielu kopalniach.**

Prawdopodobnie jutro praca zostanie zupełnie przerwana.

Lloyd George wystosował apel do narodu angielskiego, w którym oświadcza, że rząd angielski uczynił wszystko, co było w jego mocy, ażeby zapobiec strajkowi. Górnicy jednak wolą się uciec do przemocy. Lloyd George wzywa naród do oszczędzania materjału opałowego, zaś właścicieli manufakfur do zatrzymania urzędników przy pracy tak długo, jak to będzie możliwe. Liczba górników, którzy przypuszczalnie wezmą udział w strajku, przekracza miljon.

Londyn, 17 października (PAT). Reuter. W wielu kopalniach rozpoczął się już strajk górników. Rząd i przedsiębiorcy nie podjęli żadnej próby celem rozpoczęcia nowych rokowań. Również i związek 3 ch stowarzyszeń zawodowych nie zwołał nowego zgromadzenia. **Liczba strajkujących górników przekracza miljon**

Skutkiem strajku musiano zupełnie wstrzymać ruch w wielu fabrykach. W okręgu Teesendo pozostaje bez 21,000 metalowców z powodu zamknięcia wielu fabryk metalurgicznych.

Walcz, 17 paźdz. (Pat). Z Kopenhagi donoszą. Wobec zapowiedzianego na poniedziałek strejku górników, rząd angielski poczynił już szereg zarządzeń, między innymi mają być zarekwirowane wszystkie samochody i motocykle prywatne dla utrzymania najniezbędniejszego ruchu osobowego i towarowego i zaoszczędzenia w ten sposób węgla dla kolei. Ruch kolejowy zostanie znacznie ograniczony, a cały szereg pociągów będzie wstrzymany. Wobec konieczności ograniczenia także dowozu artykułów spożywczych sprowadzony zostanie podział niektórych środków spożywczych, przez co zapobiegnie się również wzrostowi drożyzny.

Polski komunikat wojenny.

Warszawa, 17 października.— (P. A. T) — Komunikat sztabu generalnego z dnia 17 b. m.

Na północnym skrzydle wojska nasze w dalszym ciągu posuwają się aby w myśl układu rozejmowego osiągnąć granice łotewską.

Nieprzyjaciel zniechęcony dotkliwemi stratami jakie poniósł w ciągu dni ostatnich nie stawia silniejszego oporu.

Naczelne dowództwo z uznaniem podkreśla świetną pracę bojową grupy jazdy pod dowództwem pułkownika Strzemińskiego i podpułkownika Niemżewskiego, która w dniach od 11 do 14 b. m. wśród nieustannych walk przebyła przestrzeń blizko 200 kilm.

W bitwach pod Radoskowicami, Iliją, Krzywicami i Dąbinowem grupa ta dokonała rozbicia 3 dywizji sowieckich zdobywając 1500 jeńców (w tem 40 oficerów) sztandary, tabory, 2 działa, 30 karabinów maszynowych i 3000 karabinów ręcznych.

W rejonie Mińska oddziały nasze wycofują się na linję rozejmową. Czołowy oddział 55 pułku piechoty, które pod dowództwem pułk. Paszkiewicza wtargnął częściowo do miasta zdobył tam kilkanaście karabinów maszynowych.

Na Polesiu obsadziliśmy Domanowicze, Zytkowice i Pierierow. Pod Zwiahlem oddziały nasze odparły zacięte ataki nieprzyjacielskie, który koncentrował w tym rejonie znaczniejsze siły.

Oddział nieprzyjacielski zaatakował częściowo Ostropol. Miasto uległo gruntownemu zniszczeniu. Ludność żydowska została wymordowana przez bolszewików.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
Sztab generalny.

Walki na odcinku ukraińskim.

Wiedeń, 17 październ. (PAT) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa pod datą 16 bm. Pomimo krwawych walk bolszewicy nigdzie nie mogli przerwać linji ukraińskiej. Nowokonstantynów, który przemijająco dostał się w ręce bolszewików. został ponownie odbity. Pod Zmerynką zniszczyliśmy bolszewicki pociąg pancerny. Nieprzyjacielskie oddziały konnicy, które zaatakowały nasze pozycje na lewym brzegu Bugu zostały odparte i zabraliśmy 5 karabinów maszynowych i 50 jeńców. Nieprzyjaciel wzmocnił swoje ataki na półn[illegible]nowym skrzydle frontu ukraińskiego. Linja kolejowa Mohylew Podolski—Zmerynka i nasza linja na wschód od niej pozostają pod nieustannym ogniem artylerji bolszewickiej.

O konwencję polsko-gdańską.

Paryż, 17 paźdz. (Pat). Konferencja ambasadorów rozpatrywała projekt konwencji polsko-gdańskiej, przewidzianej w artykule 104 traktatu wersalskiego. Projekt konwencji przedłożony zostanie bawiącej w Paryżu delegacji polskiej i gdańskiej.

Nadzieja Take Jonescu.

Londyn, 17 października (PAT) W rozmowie ze sprawozdawcą „Morning Post" wyraził Take Jonescu nadzieję, że Grecja i Polska przyłączają się do małej ententy i, że przyjdzie także dzień w którym również przystąpią do niej Austrja, Bułgarja i Węgry.

Rumunja chce pertraktować z sowietami.

Poldhu, 17 paźdz. (Pat). Radjo. Z Moskwy dochodzi wiadomość, że rosyjski komisarz do spraw zagranicznych Cziczerin otrzymał depeszę od premjera rumuńskiego z doniesieniem, że Rumunja gotowa jest przystąpić do pertraktacji pokojowych z Rosją sowiecką.

Preliminarny pokój rosyjsko-finlandzki

Ljon. 17 października, (PAT) Radjo. — Preliminarja pokojowe między Rosją a Finlandją zawierają uznanie ze strony Rosji niezawisłości i suwerenności Finlandji w granicach W. Księstwa. — Główne klauzule traktatu postanawiają, że obie strony będą respektowały neutralność Bałtyku i że Finlandja nie będzie budować ani na wybrzeżach Bałtyku, ani też Oceanu Lodowatego żadnych fortyfikacji ani podstaw operacyjnych dla floty. Nie wolno też Finlandji mieć więcej okrętów niż 15. Nie wolno jej mieć łodzi podwodnych i samolotów bojowych.

Wyspy w zatoce finlandzkie będą zneutralizowane i pod gwarancją międzynarodową. Nie wolno wznosić fortyfikacji na przestrzeni 20 kilmtr. od strony Wisterbark i Inoul, przed podpisaniem traktatu złożyła delegacja bolszewicka deklaracje, odnoszącą się do amnestji i dla uchodźców ewakuacji przez wojska finlandzkie Roepoły i Para Jarwi, oraz administracji znajdujących się w związku z Rosją obszarów zamieszkałych przez finlandczyków w gub. Olonieckiej i Archangielskiej.

Zapewniono także gwarancje praw narodowościowych dla elementu finlandzkiego w obszarze gub. Petersburskiej.

Kronika telegraficzna.

Paryż, 17 października (PAT) Havas. — „Matin" ogłasza wywiad swojego korespondenta w Sewastopolu z gen. Wranglem, który zbija energicznie zarzuty jakoby przygotowywało odbudowę monarchji. Wrangiel oświadczył, że jedynym jego celem jest praca nad reorganizacją i zdobyciem wolności dla Rosji do czasu zwołania drogą wyborów zgromadzenia narodowego.

Śląsk Górny a dyplomacja.

Najbliższa walka polityczna, jaką nam przyjdzie stoczyć, będzie do pewnego stopnia rozstrzygającą dla ekonomicznej przyszłości polskiego państwa. Posiadanie Górnego Śląska może nam zapewnić gospodarczą niezawisłość, która stanowi najlepsze zabezpieczenie politycznej niepodległości; bez tej bogatej prowincji będziemy na zawsze skazani na płacenie olbrzymiego haraczu zagranicy, gdyż zasoby węgla, któremi rozporządzamy nie pokrywają naszych niezbędnych potrzeb. Problemat śląski ma zatem przedewszystkiem charakter ekonomiczny i wskutek tego wkracza w dziedzinie polityki międzynarodowej; dla nas jednak jest to także sprawa narodowego zjednoczenia, którego w innych warunkach nie moglibyśmy dokonać.

Górny Śląsk należy do tych obszarów, które są najgęściej zamieszkałe przez ludność, czysto polską, jeżeli bowiem odliczymy kilka większych osad miejskich świeżej formacji i na pół zniemczonych lub spolszczonych przez niemców, procent ludności polskiej znacznie przewyższa cyfrę 90, a w większych okręgach dochodzi do 10. Gdyby więc pochodzenie i język ludności miały stanowić o przynależności państwowej danego kraju, Górny Śląsk powinienby przypaść Polsce w całości bez plebiscytu. Tak też pierwotnie postanowił traktat wetsalsk,—i dopiero pod naciskiem Anglji uzależniono przyszłość tej prowincji od głosowania ludowego. Plebiscyt wytwarza zawsze poczucie niepewności, wywołuje wśród umysłów prostych zamieszanie pojęć, otwiera pole dla wszelkich nadużyć i jest połączony z olbrzymimi nieproduktywnymi wydatkami. Zasada, sam w sobie dostojna i szlachetna zmienia się w praktyce w ordynarną walkę wyborcza, w której niemałą, niekiedy decydującą rolę odgrywa prawo pięści.

Zrozumieli to niemcy i zachęceni powodzeniem na Warmji i Mazurach spróbowali te same metody zastosować na Górnym Śląsku. Ostatnie miesiące na Śląsku są też wypełnione nieustanną walką ludności polskiej z niemieckim terorem, w której dzięki narodowemu uświadomieniu górnoślązaków nie zawsze byli niemcy zwycięzsami. Zresztą ich wybryki były tak jaskrawe i ryzykowne, że nawet komisja aljancka, która może aż zbyt skrupulatnie przestrzega bezstronności, była w końcu zmuszona interwaniować i przynajmniej położyła kres nadużyciom niemieckiej siły zbrojnej, która pod nazwą korpusu policyjnego była najskuteczniejszem narzędziem niemieckiej propagandy. Rozwiązanie „Sicherheitswehry", którą zastąpiła policja mieszana, złożona w połowie z polaków, odjęła niemcom możność teroryzowania ludności polskiej, zwłaszcza odkąd bojówki, sprowadzane z głębi Niemiec, zostały zmuszone do opuszczenia terenu plebiscytowego. Pierwszą więc część kampanji niemcy przegrali gdyż wśród rdzennych górnoślązaków mieli zbyt mało zwolenników, aby przy ich pomocy mogli polaków pokonać.

Niedali jednak za wygraną i używają teraz innych środków, aby grożącą klęskę odwrócić. Usiłują najpierw zmajoryzować polskich wyborców, korzystając z niejasnego tekstu traktatu, za pomocą setek tysięcy t. zw. „westfalczyków", rzekomo z Śląska pochodzących, a jednocześnie w Paryżu i Londynie wysuwają mocno naciągany argument, jakoby po utracie śląskich kopalń państwo niemieckie nie mogło spełnić świadczeń, ustanowionych przez traktat wersalski.

Walka zatem o Górny Śląsk przenosi się coraz wyraźniej poza obręb plebiscytowego obszaru i już nietylko głosowanie, ale w równej mierze kombinacje dyplomatyczne mogą decydować o losach starej piastowskiej dzielnicy. Punkt ciężkości sprawy znajduje się obecnie w stolicach koalicji, a zwłaszcza w Paryżu, gdzie t. zw. konferencja ambasadorów zawsze jeszcze jest głównym wyrazicielem woli mocarstw zachodnich; tam więc przedewszystkiem należy zorganizować i prowadzić obronę naszych interesów, gdyż, jak niedawne doświadczenie uczy, jeżeli przegramy na gruncie dyplomatycznym, nie pomogą nam najjaśniejsze i najniewątpliwsze prawa historyczne i narodowe, nie pomoże nawet wyraźna wola ludności.

Wszakże może w całej Polsce niema tak polskich obszarów, jak okręgi księstwa cieszyńskiego, przyznane czechom, wbrew stanowczo wyrażonym uczuciom i pragnieniom całej ich prawie ludności. A jednakże niemiłosierny wyrok odciął od pnia macierzystego najbardziej polskie części tej prowincji, gwałcąc przytem brutalnie stosunki ekonomiczne i geograficzne. W dziejach kompromisowych orzeczeń w sprawach granic państwowych nie znamy równie niesprawiedliwego i nielogicznego, nie mówiąc już o tem, że wyrządzając Polsce tę okrutną krzywdę, stworzono w Europie środkowej niewygasłe zarzewie przyszłych waśni i konfliktów.

I dlatego nie bez obawy wsłuchujemy się w przebieg obrad dyplomatycznych o kwestji górnośląskiej i stawiamy sobie raz po razie niespokojne pytanie, czy zastępstwo nasze ocenia dostatecznie powagę sytuacji i potrafi skutecznie wystąpić w obronie Górnego Śląska?

W sprawie cieszyńskiej przegraliśmy pod wpływem niepohamowanej paniki, która ogarnęła kilku naszych polityków i kazała im przyjąć pokornie wszystkie podyktowane warunki; obecnie zmienione położenie strategiczne pozwala nam zupełnie inaczej występować na zewnątrz, gdyż po świetnych zwycięstwach, odniesionych nad bolszewikami, reprezentujemy w oczach Europy siłę, której żadne mocarstwo nie może lekceważyć. A jednak nie jesteśmy zupełnie pewni, czy znowu w ostatniej chwili, wbrew wszystkim oczekiwaniom, nie znajdziemy się wobec niespodziewanych decyzji, które przypieczętują nową naszą krzywdę i klęskę. Nie mamy bowiem szczęścia do zagranicznych reprezentacji, zorganizowanych na prędce, dowolnie i po dyletancku.

I teraz nie wiemy właściwie, kto nas zastępuje w Paryżu, gdzie obok poselstwa zawsze jeszcze istnieje jakaś polska delegacja, nie wiadomo z jakiego mandatu i z jakiemi kompetenciami; jeżeli dodamy, że do Paryża są wysyłane bardzo często misje z rozmaitemi zleceniami, że przebywa tam stale p. Paderewski, z zakresem działania zupełnie nieokreślonem, łatwo przyjść może do kolizji pomiędzy tymi czynnikami, których działalność wcale nie jest skoordynowana. — Pomijamy już nawet kwestję doboru osób, chociaż pod tym względem możnaby podnieść wiele poważnych wątpliwości; ale reprezentacja nasza nie stanowi dotychczas całości zorganizowanej, wskutek tego nie potrafi postępować według planu z góry wytkniętego.

Wszystko to wymaga szybkiej interwencji władzy centralnej, która wobec zmiany kierownictwa rządu może teraz istotnie nastąpi; w każdym razie potrzebna jest wytężona czujność, oparta na szeroko zorganizowanej propagandzie, abyśmy nie zostali zaskoczeni w sprawie Górnego Śląska przez wypadki i postanowienia, których nie umieliśmy dostrzec i przewidzieć.

Perspektywy naszego przemysłu naftowego.

Ropa naftowa stanowi najpoważniejsze bogactwo mineralne południowej Polski. Geologowie oceniają jej zasób, jaki tylko Galicja w sobie mieści, na 3 miljardy centnarów metrycznych. Dotychczas znane obszary eksploatacyjne wynoszą 8000 hektarów, a z biegiem każdego roku odkrywa się coraz to nowe źródła. Najobficiej występuje nafta w Borysławiu i Tustanowicach, a prócz tego znajdują się studnie ropy w blisko 350 miejscowościach. Zapasy te sprawiły, że przemysł naftowy u nas potężnie się rozwinął i ma na przyszłość niebywałe widoki powodzenia.

Początki jego sięgają 1855 roku, kiedy zaczęto w Polsce używać oświetlenia naftowego. Rzuciły się z czasem na dobywanie ropy nasze najtęższe siły finansowe i techniczne zwłaszcza kiedy rozpowszechnił się w górnictwie sposób wiercenia kanadyjski, który umożliwia pogłębianie szybów do głębokości 1500 metrów. Pierwsi zaprowadzili go w Galicji amerykańscy przedsiębiorcy Bergheim i Mac Garwey. Ogromne zasługi około wyszkolenia dzielnych fachowców położył także ś.p. Szczepanowski, organizator niegdyś sławnej Słobody Rungurskiej, urządzając tamże praktyczne kursy wiertnictwa dla ukończonych techników. Dzisiaj nasi wiertnicy zdobyli sobie renomę światową i przedewszystkiem w pokonywaniu trudności terenowych zawsze wychodzili zwycięzcami.

Z ulepszeniem techniki eksploatacyjnej wzrastała produkcja nafty, aż w końcu galicyjski przemysł naftowy stał się przemysłem światowym. Spoczywał on przeważnie w ręku ogromnych towarzystw akcyjnych o wielo miljonowych kapitałach. Tak np. Galicyjskie Karpackie Towarzystwo Naftowe, założone w roku 1895 z kapitałem 16 miljonów koron. Akcyjne Tow. Naftowe Schodnica, powstaje w 1896 z 10 milj. koron, oraz Akc. Tow. Naftowe Galicja z 6 milionami koron, jako też pierwsze Galicyjskie Tow. Akc. Przemysłu Naftowego z 2 milionami koron, dzierżyły prym. Nadto pracowała poważna cyfra mniejszych przedsiębiorstw; ogół ich dochodził w roku 1910 do liczby 254, uruchomiły one 1806 szybów i zatrudniały 5499 robotników. Wymownie świadczą o rozwoju polskiego przemysłu naftowego cyfry produkcji przedwojennej. Tak np. w r. 1912 wydobyto 11 milj. 441 tys. 330 cent. metr. ropy. Wywóz w tymże roku wynosił 6 m. 650 tys. cent. metr. ropy. Z późniejszych lat dokładniejszych danych brak, lecz z poszczególnych zestawień wynika, że wytwórczość tej gałęzi gospodarstwa naszego znacznie wzrosła. Wnioskować to można również stąd, iż w ostatnich czasach stare rafinerje obszernie się rozbudowały, a prócz tego przybyło kilka nowych.

Dodatni wpływ wywarł przemysł naftowy na wzrost galicyjskiego przemysłu żelaznego i metalowego; wyszkolił mnóstwo fabrycznych kowali, tokarzy, monterów i elektromonterów, przedtem w Galicji mało znanych. Szczególnie w Gorlicach i Drohobyczu powstały ogromne fabryki narzędzi wiertniczych, przedstawiający jedyny zamorski eksport Małopolski.

Przed naszym przemysłem naftowym otwierają się na przyszłość świetne perspektywy rozwoju. Niewyczerpane bogactwo źródeł umożliwia nam w najbliższej przyszłości, po dostatecznem zaopatrzeniu własnych potrzeb obszerny wywóz nafty za granice kraju. Zbyt jej jest oczywiście zapewniony, bo obecne zmiany w zagadnieniach gospodarczych wysuwają na pierwszy plan pytanie: czy używać jako materjału opałowego węgla, czy ropy. Jeżeli przeciwstawimy siłę opałową najlepszych węgli sile opałowej benzyny, zrozumiemy, co za ogromna energja rozpędowa tkwi w oleju skalnym. Węgle śląskie zawierają 7500 kalorji, węgle angielskie 7800, nafta zaś rafinowana 13,000 kaloryj. Wymowne dane uzyskujemy porównując spotrzebowanie materjału opałowego przez maszyny parowe, a motory benzynowe. Turbina parowa zużytkowuje tylko 17 proc. spalonych węgli, tymczasem motor konstrukcji Diesla uroni zaledwie 20 proc. ciepła. To też Francja, Włochy, Anglja niemal od 13 lat używają ropy do opalania niektórych linji kolejowych, przedewszystkiem jednak okrętów wojennych.

Powodują nimi oprócz wymienionych jeszcze następujące przyczyny: 1) Oszczędność w ludziach, (zamiast dwunastu wystarczy dwóch); 2) mniejsze obciążanie statków, gdyż ropa lżejsza jest od węgla, a z powodu większej ilości kalorycznej wystarcza na dłuższy czas; 3) możność użycia silniejszych maszyn i uzyskania szybkości o 86 proc. większej; 4) przy używaniu ropału para po kilku minutach się wywiązuje i okręt może wyjeżdżać, nadto okręt utrzymuje się czysty, gdyż ropa spala się w sposób bezdymny. Łatwo skombinować, że dążąc do szybkiej naprawy szkód materjalnych przez wojnę wyrządzonych, technika używać będzie środków w energji najwydatniejszych. Przewidział to lord Fisher stawiając pewnik, że wkrótce nastanie nowa era, era oleju mineralnego. W tej epoce Polska, jako jedno z państw najbogatszych w ropę odegra niezawodnie wybitną rolę.

Wiadomości bieżące.

Z komitetu plebiscytowego.

Ponieważ do 20 października komitet zmuszony jest wysłać do Warszawy do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską, Krakowskie Przedmieście 60 po 2 fotografie górnoślązaków uprawnionych do głosowania, zaopatrzone własnoręcznemi podpisami, Łódzki Komitet Plebiscytowy wzywa wszystkich górnoślązaków o natychmiastowe złożenie takowych w tutejszym Komitecie, Przejad 4, I piętro.

Jeżeli niektórzy górnoślązacy fotografji nie posiadają, a warunki materjalne na wydatek powyższy nie pozwalają, winni zgłosić się do Komitetu, który pokryje koszty fotografji.

Teatr Polski.

Dzisiaj dla zrzeszeń inteligenckich po cenach zniżonych „Złota Czaszka" J. Słowackiego. We wtorek premjera „Heddy Gabler", której wystawienie dyrekcja otoczyła wyjątkową starannością. — W postaci tytułowej p. N. Siennicka będzie mogła zabłysnąć pełnią swego niepospolitego talentu. Reżyserję prowadzi p. Al. Węgierko.

Pełne próby z „Urwisa", lekkiej, pogodnej i sielskiej komedji B. Katerwy, dobiegają końca pod wodzą reżyserską Al. Zelwerowicza.

Zatrucie gazem.

Wczoraj uległa zatruciu gazem Amelja Furman, zamieszk. przy ul. Sienkiewicza 60, wskutek niezakręconej rurki gazowej. Zawezwano Pogotowie ratunkowe, lekarz którego skonstatował śmierć. W powyższej ssprawie spisano odpowiedni protokuł.

Co kradną?

Z mieszkania Szykiera Samuela, zam. przy ul. Ogrodowej 17 na Bałutach, podczas jego nieobecności niewykryci złoczyńcy skradli różnych rzeczy na sumę 100,000 mk.

— Z mieszkania Rajzli Waja, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 10, skradziono za pomocą włamania różnych rzeczy na sumę 22 tys. marek.

Czas odnowić prenumeratę.

Ogłoszenia drobne.

Zagubione dokumenty:

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 70.—. Kwartalnie Mk 210.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 10.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 80.—. Kwartalnie 240.—. Zagranicą Mk. 100.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 4.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 6.— Mk. Poszukiwanie pracy 40 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 12.— Mk., w tekście 15 Mk. po tekście 8.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 5.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp). Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 200 po tekście. Za termin. druk ogł. i ofiar adm. nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.